

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Słupsku, II Wydział Karny

Przewodnicząca SSO Aldona Chruściel-Struska

Ławnicy: Stanisława Krzewina, Gabriela Gawel

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Sieńkowska - Lorenc

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Grzegorza Bejnara

po rozpoznaniu w dniach: 29 listopada 2012 roku, 4 stycznia, 8 marca, 11 kwietnia 2013 roku sprawy:

A. P., s. E. i I. z d. P., ur. (...) w C.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 7 czerwca 2012r. w C. przy ul. (...), posługując się nożem doprowadził H. B. i K. P. do stanu bezbronności i zażądał wydania pieniędzy oraz piwa, a następnie przykładając H. B. nóż do szyi zażądał wydania pieniędzy w nieokreślonej kwocie oraz piwa, po czym zabrał mu w celu przywłaszczenia jedną butelkę piwa m-ki (...) wartości ok. 2 zł, a także grożąc użyciem noża i uderzając nożem w rękę i plecy H. B. oraz w plecy K. P. zażądał wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wydania pieniędzy przez pokrzywdzonych, przy czym na skutek zadanych ciosów H. B. doznał rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej oraz dwóch ran ciętych ramienia lewego a K. P. doznał dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran klutych pleców jednej zlokalizowanej poniżej kąta lewej łopatki, drugiej w linii łopatkowej prawej na wysokości 9-10 żebra z uszkodzeniem w obrębie ich kanałów, co spowodowało u pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 280§2 k.k. i art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.,

II. w dn. 7 czerwca 2012r. w C. groził pozbawieniem życia funkcjonariuszom Komendy powiatowej Policji w C. R. S. i M. C. (1) w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania go, a także podczas i w związku z pełnieniem przez wyżej wymienionych funkcjonariuszy obowiązków służbowych znieważył ich wyzywając słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe,

tj. o przestępstwo z art. 224§2 k.k. i art. 226§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.,

1. uznaje oskarżonego **A. P.** za winnego tego, że w dniu 7 czerwca 2012 roku w C. przy ul. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posługując się nożem zażądał od H. B. i K. P. wydania pieniędzy oraz piwa, a następnie przykładając H. B. nóż do szyi zażądał wydania pieniędzy w nieokreślonej kwocie oraz piwa, po czym zabrał mu w celu przywłaszczenia jedną butelkę piwa marki (...) wartości 2 złotych, a także grożąc użyciem noża i uderzając nożem w lewą rękę i plecy H. B. oraz w plecy K. P. zażądał wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wydania pieniędzy przez pokrzywdzonych, przy czym na skutek zadanych ciosów H. B. doznał rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej oraz dwóch ran ciętych ramienia lewego, a K. P. doznał dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran klutych pleców: jednej zlokalizowanej poniżej kąta lewej łopatki, drugiej w linii łopatkowej prawej na wysokości 9-10 żebra z uszkodzeniem w obrębie ich kanałów, co spowodowało u pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, to jest

przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego **A. P.** za winnego tego, że w dniu 7 czerwca 2012 roku w C. podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w C. R. S. i M. C. (1) obowiązków służbowych znieważył ich wyzywając słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, to jest przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to na mocy art. 226 § 1 k.k. skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza A. P. karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza A. P. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 czerwca 2012 roku do dnia 1 października 2012 roku i od dnia 31 października 2012 roku do dnia 11 kwietnia 2013 roku, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

5. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić W. M. dowody rzeczowe w postaci noża stalowego z zębami, noża kuchennego z czarną plastikową rękojeścią i butelki po piwie (...) opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 244 akt sprawy pod poz. 1-3;

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. K. adwokacka w S. kwotę 1180,80 (tysiąc sto osiemdziesiąt, osiemdziesiąt) złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. P. z urzędu;

7. zasądza od oskarżonego A. P. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, a w tym tytułem opłaty kwotę 400 (czterysta) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 7 czerwca 2012 roku w C. H. B. i K. P. postanowili wspólnie wypić piwo. Za pieniądze K. P., H. B. zakupił w sklepie dwa piwa W., łącznie za kwotę około 2 złotych. Następnie około godz. 16,00 mężczyźni udali się na ul. (...), gdzie na podwórku zamierzali spożyć piwo.

(dowód: zeznania K. P. - k. 2-3, 113v-114, 557-558v, zeznania H. B.- k. 5-6, 110-111, 512v-514, zeznania M. C. (1) - k. 67v, zeznania R. S. - k. 92-94,183-184)

W tym czasie w mieszkaniu W. M. przy ul. (...) przebywali A. P., jego ojciec E. P., H. N., M. W.. Mężczyźni spożywali tam alkohol. W. M. w tym czasie spał.

(dowód: wyjaśnienia A. P. - k. 46-47, zeznania H. N. - k. 208v, 382v-384, 387v, częściowe zeznania M. W. - k. 77, 126-127, zeznania W. M.- k. 83-85, 90v, 128-129, 386v-387v)

W pewnym momencie A. P. wyszedł na zewnątrz mieszkania W. M.. Mieszkanie to usytuowane jest w pobliżu podwórka, na które wchodzi się od strony ul. (...). A. P. wyszedł na podwórko, na które w tym czasie zaczął wchodzić H. B., trzymając w ręku otwartą butelkę z piwem. Za nim szedł K. P.. A. P. podbiegł do mężczyzn z nożem w ręku i zażądał od nich wydania pieniędzy oraz piwa. K. P. i H. B. stwierdzili, że nie mają pieniędzy. K. P. odwrócił się i zaczął oddalać się z podwórka. W tym czasie A. P. zbliżył się do H. B. i przyłożył mu nóż do szyi, żądając pieniędzy i piwa, a gdy mężczyzna się odsunął, dwukrotnie przeciął mu nożem lewą rękę powyżej łokcia, ponownie żądając wydania pieniędzy i piwa. Następnie A. P. zabrał H. B. butelkę z piwem, po czym jeszcze raz zranił nożem jego plecy. H. B. zaczął uciekać i minął wychodzącego na ulicę (...).

Wówczas A. P. podbiegł do K. P. i dwa razy ugodził go nożem w środkową część pleców.

(dowód: zeznania K. P. - k. 2-3, 113v-114, 557-558v, zeznania H. B. - k. 5-6, 110-111, 512v-514, zeznania H. N. - k. 208v, 382v-284, 382v-383)

Po tym A. P. wrócił do mieszkania W. M., gdzie pochwalil się, że „załatwił dwóch” mężczyzn. Następnie przekazał pod stołem swojemu ojcu nóż, którym uderzył H. B. i K. P.. Po pewnym czasie E. P. opuścił mieszkanie W. M., zabierając ze sobą przekazany mu nóż.

(dowód: zeznania H. N. - k. 208v, 382v-284, 285v-286, częściowe zeznania M. W. - k. 77, protokół przeszukania - k. 9-11, protokół oględzin mieszkania - k. 29)

Po otrzymaniu ciosów, K. P. i H. B. udali się do swoich miejsc zamieszkania. Żony K. P. i H. B. wezwały pogotowie.

(dowód: zeznania K. P. - k. 2-3, 113v-114, 557-558v, zeznania H. B. - k. 5-6, 110-111, 512v-514, zeznania M. C. (1) - k. 67v, protokół oględzin podwórza przy ul. (...) w C. - k. 8, 207)

Około godz. 16, 35 funkcjonariusze Policji M. C. (1) i R. S. przybyli do miejsca zamieszkania K. P.. Po jego rozpytaniu udali się na ul. (...), gdzie ustalili, że pod nr 5 odbywa się alkoholowe spotkanie towarzyskie.

(dowód: zeznania M. C. (1) - k. 21v, 67v-68v, 181-182, 378-379v, zeznania R. S. - k. 92v, 93v, 183-184, 379v-381)

Policjanci M. C. (1) i R. S. udali się do mieszkania nr (...), zajmowanego przez W. M., gdzie zastali A. P., W. M., M. W. i H. N.. Policjanci stwierdzili, że A. P. pasuje do opisu sprawcy rozboju, podanego przez K. P. i H. B.. W związku z tym M. C. (1) poinformował A. P. o tym, że zostanie zatrzymany. Policjanci usiłowali wyprowadzić A. P. z mieszkania, jednakże wówczas wszyscy obecni, a w tym i A. P., zaczęli wyzywać policjantów obelżywymi słowami oraz grozić im pozbawieniem życia. Wobec tego używając siły fizycznej policjanci wyprowadzili opierającego się im A. P. z mieszkania na podwórko. Za nimi na podwórko wyszli pozostali mężczyźni przebywający w mieszkaniu. Wszyscy, łącznie z oskarżonym, zaczęli grozić M. C. (1) i R. S. pozbawieniem życia, wyzywać ich wulgarnymi słowami, aby uniemożliwić umieszczenie A. P. w radiowozie, zaś W. M. poszczuł policjantów swoim psem. Wówczas policjanci odsunęli się od oskarżonego, a M. C. (1) użył wobec psa ręcznego miotacza gazowego. Zwierzę uciekło, a w tym czasie A. P. wyjął spod kurtki nóż i kierując go w stronę policjantów zaczął im grozić pozbawieniem życia. M. C. (2) i R. S. odsunęli się od A. P.. M. C. (1) uprzedził go o możliwości użycia wobec niego broni, wyjął pistolet i przeładował. W tym czasie oskarżony uciekł do mieszkania, z którego został wyprowadzony, po czym się w nim zamknął. Z uwagi na to, że A. P. nie chciał otworzyć drzwi mieszkania, M. C. (1) wezwał do pomocy innych policjantów. Po przyjeździe grupy kilku policjantów, A. P. otworzył drzwi.

(dowód: częściowe wyjaśnienia A. P. - k. 266, 377-377v, zeznania M. C. (1) - k. 21v, 67v-68v, 181-182, 378-379v, zeznania R. S. - k. 92v, 93v, 183-184, 379v-381, częściowe zeznania H. N. - k. 208-209, 382v-383v, częściowe zeznania M. W. - k. 384v-385v)

A. P. został zatrzymany przez Policję w dniu 7 czerwca 2012 roku o godz. 17, 00. W dniu 7 czerwca 2012 roku o godz. 18, 30 A. P. miał w wydychanym powietrzu o, 97 mg/l alkoholu.

(dowód: protokół zatrzymania osoby- k. 22, protokół użycia alcotestu - k. 66)

W mieszkaniu W. M. zabezpieczono nóż z czarną, plastikową rękojeścią oraz ostrzem długości 20 cm i szerokości do 3, 5 cm. Nie był to nóż użyty wobec K. P. i H. B.. W mieszkaniu tym zabezpieczono też butelkę po piwie W.. Na butelce tej ujawniono fragmenty śladów linii papilarnych, które ze względu na niewystarczającą ilość cech szczególnych nie nadawały się do identyfikacji. W wyniku badań biologicznych stwierdzono, że dla próbki stanowiącej wymazy pobrane z górnej krawędzi szyjki tej butelki podjęte próby izolacji i oznaczenia profilu DNA dały negatywne wyniki, zaś dla wymazów pobranych z całej powierzchni tej butelki wyizolowano DNA, dla którego otrzymano silnie niekompletne, mieszane wyniki profilowania, nie nadające się do interpretacji i badań porównawczych.

(dowód: protokół oględzin z materiałem fotograficznym - k. 29-29b, protokół przeszukania - k. 9-11, zeznania H. B. - k.110-111, zeznania K. P. - k. 115v-116, materiał fotograficzny - k. 112, protokół zatrzymania rzeczy - k. 18-20, protokół oględzin mieszkania - k. 29, protokół oględzin butelki i noża - k. 251-252, opinia z zakresu daktyloskopii - k. 211, opinia z zakresu badań biologicznych - k. 258-260).

W miejscu zamieszkania E. P. i A. P. niczego nie zabezpieczono.

(dowód: protokół przeszukania - k. 40-41)

K. P. na skutek zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran klutych pleców: jednej zlokalizowanej poniżej kąta lewej łopatki i drugiej w linii łopatkowej prawej na wysokości 9-10 żebra, z uszkodzeniem w obrębie ich kanałów, które nie penetrowały do jam opłucnej mięśni. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas do 7 dni.

H. B. na skutek zajścia doznał dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran: klutej klatki piersiowej po stronie lewej oraz dwóch ciętych lewego ramienia, przy czym charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzeń ciała wskazują, że spowodowały one naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

(dowód: zeznania K. P. - k. 2-3, 113v-114, 557-558v, zeznania H. B.- k. 5-6, 110-111, 512v-514, opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej - k. 174-177, dokumentacja medyczna ze Szpitala (...) w C. - k. 138-173)

Oskarżony A. P. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do przestępstwa rozboju i odmówił składania wyjaśnień (k. 17).

Kolejny raz słuchany oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu rozboju, wykluczając, by któregoś z pokrzywdzonych uderzył lub od nich coś zabrał. Opisał, że w dniu 7 czerwca 2012 roku przed godz. 10, 00 przyszedł do W. M. na ul. (...). Był tam z A., którego nazwiska nie pamięta. Około godz. 11, 00 poszli po piwo, po jego zakupie wypili je. Przyszedł M. zwany (...), który przyniósł 4 piwa. On sam wypił jedno lub dwa piwa, a następnie pił wódkę, którą przyniósł G.. Następnie przyszedł jego ojciec, który też przyniósł wódkę. Po wyjściu ojca, przyszła policja. A. P. stwierdził, że jedynie mógł wychodzić do toalety. Nie miał utraty przytomności, dobrze się czuł. Oskarżony przeczył, aby miał przy sobie nóż a także, by przekazywał go swojemu ojcu, nadto stwierdził, że nie ma zwyczaju nosić noża. Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego wskazano go jako sprawcę rozboju. Przyznał, że ma na przedramionach tatuaże w postaci napisów. Podał, że w czasie zajścia miał pieniądze, które otrzymał za kurs w dniu 31 maja 2012 roku (k. 46-47).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania A. P. nie przyznał się do popełnienia rozboju, podtrzymał uprzednie wyjaśnienia. Stwierdził, że nie zna H. B. i K. P.. Wskazał, że ma takie same tatuaże, jak na zdjęciu nr 1 tablicy poglądowej nr 5. W mieszkaniu był M. W., na którego mówią (...), on nie zna go dobrze nie miał z nim konfliktów. Nie miał też konfliktów z W. M., zna H. N., ale nie utrzymuje z nim kontaktów (k. 52-52v).

Po przedstawieniu mu zarzutów związanych z osobami R. S. i M. C. (1), A. P. nie przyznał się do ich popełnienia, odmawiając składania wyjaśnień (k. 87).

Słuchany po raz ostatni w śledztwie, oskarżony przyznał się do tego, że używał wulgarnych słów wobec policjantów, jednak kwestionował, aby im groził. Zaprzeczył popełnieniu rozboju, argumentując, że nie znaleziono u niego żadnego noża. Podał, że miał swoje pieniądze na alkohol (k. 266).

Na rozprawie A. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów i odmówił wyjaśnień, wyrażając wolę odpowiedzi na pytania swojego obrońcy. Podtrzymał wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego oraz przyznał, że używał wulgarnych słów w stosunku do policjantów. Oświadczył, że tego żałuje (k. 377-377v). Przeprosił M. C. (1) i R. S. za swoje zachowanie (k. 379).

W dniu 8 marca 2013 roku oskarżony stwierdził, że podczas wykonywania fotografii jego tatuaży miał na sobie jasną koszulkę, a nadto nie ma 30 lat i mierzy 185 cm wzrostu. Stwierdził nadto, że w czasie jego pobytu u lekarza przed osadzeniem w areszcie policjant pokazał go H. B., kazał pokazać mu swoje ręce, a świadek zaprzeczył, aby były to tatuaże sprawcy. Nadmienił, że w czasie zatrzymania miał przy sobie pieniądze, za które mógł kupić piwo (k. 513).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony dopuścił się rozboju na K. P. i H. B. oraz znieważenia funkcjonariuszy Policji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu rozboju, stwierdzić należy, że A. P. nie przyznał się do jego popełnienia. Oskarżony wskazywał, że w czasie czynu przebywał u znajomego W. M., którego mieszkanie mógł opuścić jedynie w celu udania się do toalety. Twierdził, że nie miał przy sobie noża ani takiego przedmiotu nie przekazywał w tym mieszkaniu swojemu ojcu. Przyznał, że ma na przedramionach tatuaże. Przeczył, aby pozostawał w konflikcie z W. M., H. N. lub M. W..

Wyjaśnienia te nie mogły zostać uznane przez Sąd za odpowiadające prawdzie, a to z uwagi na treść zeznań, w szczególności K. P., H. B., H. N. i M. W., a nadto opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej.

K. P. opisał bowiem w postępowaniu przygotowawczym, że wraz ze znajomym H. B. zamierzali spożyć piwo, w tym celu udali się w stronę podwórka przy ul. (...). Gdy H. B. wszedł na to podwórko, on zaś znajdował się jeszcze przy furtce, z podwórka wybiegł nieznany mężczyzna i trzymając w ręku nóż powiedział do nich, aby dali mu pieniądze i piwo. Powiedzieli, że nie mają, on sam odwrócił się i zaczął odchodzić z tamtego miejsca. Nie widział co działo się z B.. Gdy odszedł około 10 metrów, minął go B., a sam poczuł dwa ciosy zadane mu w środkową górną część pleców, poczuł gorąco na plecach, zaś napastnik cofnął się i wbiegł w podwórko. Osoba ta już od niego niczego nie żądała.

Sąd zauważył, że pierwsze zeznania świadka z postępowania przygotowawczego i kolejne różniły się co do tego czy w zdarzeniu uczestniczył także H. B., przy czym świadek nie ukrywał tej okoliczności, a fakt ten uzasadnił tym, że składając pierwsze zeznania był przestraszony i nie potrafił zdarzenia dokładnie opisać. Wydawało mu się też, że pierwszy raz nie pytano go o H. B..

Sąd uznał te tłumaczenia za przekonujące, zwłaszcza mając na uwadze, iż świadek doznał obrażeń ciała i z tego powodu mógł w czasie zeznań skupiać się przede wszystkim na swojej osobie. Zaznaczenia też wymaga, że z jego drugich zeznań wynikało, że nie widział sposobu zadania ran H. B., a jedynie zaobserwował, że z ręki płynęła mu krew. Widział natomiast, że H. B. sam dał lub sprawca zabrał mu jego piwo.

Stwierdzić również należy, że co do istoty K. P. opisał w postępowaniu jurysdykcyjnym przebieg zdarzenia w zbieżny sposób do swej drugiej relacji ze śledztwa. Świadek powoływał się na swoją niepamięć z uwagi na upływ czasu od zdarzenia, niemniej jednak wypowiedzi z postępowania przygotowawczego podtrzymał, a także odniósł się adekwatnie do sprzeczności w swych zeznaniach. Podkreślenia przy tym wymaga, że z zeznań tych wynika, że świadek nie widział całego zachowania oskarżonego wobec H. B., albowiem w tym czasie sam odwrócił się i zmierzał do wyjścia z podwórka na ulicę.

Niemniej jednak relacja K. P. z drugiego przesłuchania w śledztwie oraz z postępowania jurysdykcyjnego korespondowała z zeznaniami **H. B.**. Świadek ten podał także zasadniczo co do istoty konsekwentnie, w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie, że po żądaniu ze strony mężczyzny pieniędzy i piwa oraz ich odpowiedzi, że nie mają pieniędzy, nieznajomy podbiegł do niego samego i przyłożył mu nóż do gardła, żądając pieniędzy albo piwa. On sam odsunął się od tego mężczyzny, który jednak przeciął mu nożem lewą rękę nieco wyżej łokcia. Ugodził go nadto raz w dolną lewą okolicę pleców, przy boku. Powtarzał, aby dali mu pieniądze na piwo lub piwo. Wyrwał mu też wtedy z ręki jego piwo. Świadek pamiętał także, że K. P. - znajdując się na ulicy, również został ugodzony nożem w okolice pleców,

przy czym H. B. nie pamiętał czy miało to miejsce raz, czy dwa razy. Według świadka, po zadaniu ciosów sprawca uciekł w podwórko, z którego wybiegł.

Dodatkowo okoliczność uderzenia nożem H. B., jak i jego sąsiada, w pobliżu miejsca zamieszkania W. M., znajduje potwierdzenie w zeznaniach **G. D.**, któremu H. B. opowiedział, że został ugodzony nożem przebywając w tym miejscu (k. 131, 284), jak i w zeznaniach funkcjonariuszy Policji **M. C. (1)** i **R. S.**, którym K. P. opisał zdarzenie (k. 21v, 67v-68v, 181-182, 378-379v, 92v, 93v, 183-184, 379v-381).

Zaznaczenia wymaga, że obaj pokrzywdzeni jednoznacznie wskazali, że sprawca działał wobec nich nożem. **K. P.** opisał to narzędzie jako nóż harcerski z ciemną rękojeścią, długości około 20 cm, o 15 cm ostrzu, zakończonym ostrym końcem. Również **H. B.** podał, że nóż użyty przez sprawcę miał długość około 20 cm, miał ciemną rączkę, był zakończony ostrym czubkiem. Pokrzywdzeni zaprzeczyli jednak, aby któryś z okazanych im w śledztwie noży, w tym zabezpieczony w mieszkaniu W. M. (k. 18-20) był tym użytym wobec nich podczas zdarzenia, z uwagi na to, że był to mniejszy nóż i bez ząbkowanego ostrza. Choć świadkowie podczas postępowania jurysdykcyjnego już dokładnie nie pamiętali wyglądu noża, to jednak mając na względzie zbieżność ich opisów w śledztwie w tym zakresie, nie może ulegać wątpliwości, iż ich zeznania polegały na prawdzie.

Zeznania pokrzywdzonych co do działania wobec nich nożem znajdują też potwierdzenie **w opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej** A. W., która orzekła, że do powstania stwierdzonych u K. P. i H. B. obrażeń ciała mogło dojść w warunkach i okolicznościach przez nich opisanych. Biegła stwierdziła bowiem w odniesieniu do obrażeń ciała K. P., że ich charakter, rozległość i lokalizacja wskazują, że do ich powstania doszło wskutek dwóch urazów mechanicznych godzących ze znaczną siłą, a przy tym, że zadane zostały one obcą ręką przy użyciu narzędzia ostrokończystego, którym mógł być nóż. Jednocześnie biegła zaznaczyła, że ilość i umiejscowienie ran przeczy temu, aby mogły one powstać na skutek przypadkowego nadziania się na narzędzie o takich cechach, jak i na skutek działania ręki własnej (k. 176). Co do H. B. biegła podała, że do powstania jego obrażeń ciała doszło wskutek trzech urazów mechanicznych godzących z niewielką siłą, zadanych najprawdopodobniej ręką obcą przy użyciu narzędzia ostrokończystego, ostrokrawędzistego jakim mógł być nóż (177).

Opinia ta jasna, rzeczowa i logiczna, oparta o zgromadzoną w sprawie dokumentację medyczną, jak i zeznania pokrzywdzonych, zasługuje na akceptację.

Sąd natomiast zauważył, że w zeznaniach H. B. i K. P. zarysowywały się rozbieżności co do tego czego w istocie żądał od nich sprawca: pieniędzy i piwa czy pieniędzy lub piwa. Jednakże obaj świadkowie ostatecznie zgodnie stwierdzili, że napastnik chciał od nich zarówno piwa, jak i pieniędzy, przy czym zdołał jedynie zabrać nadpite przez H. B. piwo marki W., o wartości około 2 złotych.

Wskazać wobec tego należy że w trakcie przeszukania mieszkania W. M. zabezpieczono jedną butelkę po piwie W. (k. 29-29b), jednakże w wyniku **badania biologicznych** stwierdzono, że dla próbki stanowiącej wymazy pobrane z górnej krawędzi szyjki tej butelki podjęte próby izolacji i oznaczenia profilu DNA dały negatywne wyniki, zaś dla wymazów pobranych z całej powierzchni tej butelki wyizolowano DNA, dla którego otrzymano silnie niekompletne, mieszane wyniki profilowania, nie nadające się do interpretacji i badań porównawczych (k. 258-260). Stąd też nie można było określić czy butelka ta pochodziła od piwa zabranego H. B.. Z kolei **z opinii z zakresu daktyloskopii** wynikało, że na butelce tej ujawniono fragmenty śladów linii papilarnych, które ze względu na niewystarczającą ilość cech szczególnych nie nadawały się do identyfikacji (k. 211). Z kolei w świetle twierdzeń obecnych w mieszkaniu świadków W. M., H. N. i M. W. nie zdołano ustalić pochodzenia butelki po piwie W..

Jednakże wobec treści zeznań K. P. i H. B., nie może być wątpliwości zarówno co do sposobu zachowania sprawcy wobec pokrzywdzonych przy użyciu noża, jak i celu tego działania zmierzającego do uzyskania od nich ich mienia.

Odnosząc się natomiast do osoby sprawcy zauważenia wymagało, że **K. P.** podał w postępowaniu przygotowawczym w dniu zajścia, że był to młody mężczyzna w wieku około 30 lat, ubrany w koszulkę zielonego koloru z krótkim rękawem i dżinsy (k. 2-3). Następnego dnia świadek rozpoznał zaś bez żadnych wątpliwości na tablicy pogładowej nr

1 na zdjęciu nr 5 (k. 32), mężczyznę który dokonał na nim rozboju, wskazując, że rozpoznaje go po rysach twarzy i włosach. Również na tablicy poglądowej nr 5 pod zdjęciem nr 1 (k. 39) rozpoznał napastnika, przy czym stwierdził, że pamięta go po rysach twarzy, natomiast nie pamięta widocznych na zdjęciu tatuaży tego mężczyzny (k. 27-28). Na rozprawie K. P. opisał, że napastnik miał około 30 lat, był wysoki, szczupły, miał ciemniejsze, krótkie, czesane do przodu włosy. Miał na sobie bluzkę z krótkim rękawem w ciemniejszym kolorze. K. P. pamiętał też, że osoba ta miała na przedramionach ciemne tatuaże, którym on sam nie przyjrzał się. Świadek wskazał jednak, że nie potrafi stwierdzić, czy A. P. jest tym napastnikiem, ale w czasie okazania mu zdjęć na policji wskazał wizerunek sprawcy, który odpowiadał wówczas rzeczywistemu jego wyglądowi. K. P. opisał przy tym, że na policji okazano mu wizerunek kilku osób, umieszczonych na jednej kartce, takiej jak okazana mu w czasie rozprawy. Świadek podał wprawdzie, że policjanci okazywali mu zdjęcia w czasie, gdy on przebywał w szpitalu, a rozpoznania dokonywał znajdując się w pozycji leżącej, to w przekonaniu Sądu, okoliczność ta nie miała znaczenia dla sposobu rozpoznania oskarżonego przez świadka. Podkreślenia bowiem wymaga, że świadek nie wykazywał wówczas w tym względzie żadnych wątpliwości, a jego wypowiedzi były w tej mierze stanowcze. Wskazanie osoby oskarżonego logicznie zostało również przez K. P. uzasadnione. Przy tym o tym, iż świadek dokonywał rozpoznania na zdjęciach z pełnym rozeznaniem sytuacji świadczy także to, że pamiętał także na rozprawie, iż w czynności tej uczestniczyła policjantka i policjant.

Wobec tego, przy uwzględnieniu, że pokrzywdzony uprzednio nie znał A. P., a zatem nie miał powodów bezpodstawnie go obciążać, nie sposób uznać relacji K. P. za niezgodną z rzeczywistością.

Co do zaś zeznań **H. B.** w tym przedmiocie, to stwierdzenia wymaga, że po części odbiegała ona od wypowiedzi K. P.. Mianowicie, podobnie jak K. P., świadek ten w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że napastnik był w wieku około 30 lat, miał krótkie ciemne włosy, ubrany był w koszulkę ciemnego koloru, z krótkim rękawkiem, miał wytatuowane oba przedramiona tatuażem, którego wzoru świadek nie zapamiętał, natomiast podał, że sprawca mierzył około 170 cm wzrostu. Niemniej jednak H. B. również wskazał na tablicy nr 1 zdjęcie nr 5, choć podał, że jest to, jego zdaniem osoba podobna z rysów twarzy do sprawcy rozboju (k. 30-31), przy czym wówczas nie powoływał się na to jakiego wzrostu miała to być osoba oraz twierdził, że nie pamięta jakie wzory miały tatuaże sprawcy. Z kolei na rozprawie świadek zmieniał swoje wypowiedzi, bowiem początkowo stwierdził wprost, że A. P. widział jedynie na tym podwórku, na którym doszło do zajścia i opisał, że sprawca miał na sobie ciemną koszulkę z krótkim rękawem, ciemne, krótkie włosy, miał dużo tatuaży na ręce. Jednak po oświadczeniu oskarżonego że nie liczy 30 lat i mierzy 185 cm wzrostu, H. P. stwierdził, że sprawca był chyba niższy niż oskarżony, choć z twarzy oskarżony jest do niego podobny. Świadek pamiętał też, że sprawca miał całe ręce w tatuażach. Przyznał, że w szpitalu policjant pokazywał mu ręce prowadzonego tam na badania mężczyzny, jednak H. B. nie pamiętał czy był to oskarżony. Według świadka, ten mężczyzna nie miał tatuaży i nie był sprawcą rozboju. Napastnik miał tatuaże na grzbiecie przedramion i były to obrazki, a nie napisy. Jednak H. P. przyznał też, że policjant pokazywał mu tylko wierzch przedramion zatrzymanego mężczyzny.

W ocenie Sądu, zeznania H. B. z rozprawy nie były konsekwentne i wyraźna była próba dopasowania ich do twierdzeń oskarżonego, mających na celu wykluczenie sprawstwa A. P.. Świadczy o tym okoliczność, że początkowo świadek podał, że to oskarżonego widział wówczas na podwórku, a następnie z tego się pod wpływem wypowiedzi A. P. wycofywał. A także to, że po okazaniu mu w postępowaniu przygotowawczym tablicy poglądowej ze zdjęciem twarzy i przedramion oskarżonego z tatuażami w postaci napisów, podał, że okazany mu wizerunek mężczyzny jest podobny do napastnika, a nie pamięta jaki rodzaj tatuażu na ręce nosił sprawca, zaś na rozprawie oświadczył, że nie były to tatuaże w postaci napisów, tylko obrazków.

Nadto na uwadze mieć należało, że z relacji ojca oskarżonego - **E. P.** wynikało, że przed złożeniem przez H. B. zeznań na rozprawie miał z pokrzywdzonym rozmawiać odnośnie zarzutu postawionego oskarżonemu, a w tym wyglądzie napastnika i w czasie tej rozmowy ojciec oskarżonego miał wywnioskować, że świadek zetknął się z inną osobą niż jego syn i poradził H. B., aby zgłosił to w Sądzie (k. 412v). Bez wątplenia treść tej rozmowy także mogła mieć wpływ na treść relacji H. B..

Niemniej jednak, zdaniem Sądu, jego zmienione twierdzenia nie mogły podważyć jednoznacznego i stanowczego rozpoznania oskarżonego przez K. P.. Za taką oceną przemawia także to, że w opisie danym przez obu pokrzywdzonych

znajdowało się szereg zbieżnych elementów, a to w postaci określenia wieku oskarżonego, który przecież w tak bardzo istotny sposób nie odbiegał od wieku i wyglądu oskarżonego, jego włosów, koloru ubioru, a także samego faktu posiadania tatuaży, właśnie na przedramionach. Przy czym, co również warte zaznaczenia, H. B. w czasie okazania mu tablic poglądowych, między innymi ze zdjęciami oskarżonego oraz jego tatuażami na rękach (k. 39), gdzie nie był widoczny jego wzrost, także wskazał oskarżonego jako podobnego do sprawcy.

Odnosząc się zaś do różnic w określeniu przez obu pokrzywdzonych wzrostu napastnika, to z uwagi na to, że H. B. sam jest wysoką osobą, mógł błędnie ocenić, że sprawca był dużo niższy od niego, niż było to w rzeczywistości.

Rozpoznanie oskarżonego przez K. P., jak i opis sprawcy dany przez H. B., nie mogły też zostać uznane za nie odpowiadające osobie oskarżonego wyłącznie z powodu, że A. P. miał wykonywane zdjęcie do okazania, będąc ubranym w jasną koszulkę. Zważyć bowiem trzeba, że z uwagi na to, że między rozbojem, a sporządzeniem fotografii oskarżonego upłynęła ponad godzina, miał on wystarczająco dużo czasu i sposobności, aby odzież wymienić.

Godzi się także zaznaczyć z całą mocą, że zeznania K. P. i H. B. nie były jedynymi obciążającymi A. P., bowiem jako takie ocenić należało także zeznania H. N..

H. N., wskazał bowiem w postępowaniu przygotowawczym, wbrew twierdzeniom oskarżonego, że w dniu zdarzenia, u W. M. był między innymi M. W., a także E. P. i jego syn. W czasie wizyty A. P. miał nóż, scyzoryk z okładzinami koloru mosiężnego, po rozłożeniu ostrze noża miało długość około 10-12 cm. A. P. bawił się tym nożem, a gdy pokłócił się z ojcem, przyłożył go ojcu do szyi, tak, że on sam ich uspokajał. Gdy E. P. wyszedł, A. P. miał jeszcze ten nóż. Świadek opisał też, że po około godzinie on sam zauważył, że na podwórko weszło dwóch starszych mężczyzn, którzy zaczęli pić tam piwo. A. P. wyszedł wtedy na podwórko, a mężczyźni zaczęli uciekać na ulicę. Świadek nie widział, aby A. P. wyciągał nóż, według niego, miał go wówczas przy sobie, bo nie zostawił go w domu. A. P. nie było w mieszkaniu maksymalnie przez 10 minut. Świadek nie pamiętał czy oskarżony przyniósł po tym butelkę z piwem, jednak A. P. powiedział, że załatwił dwóch facetów, bliżej tego nie precyzując. On sam nie widział już u niego noża (k. 208v).

Sąd zauważył, że świadek podał nieco inny kolor rękojeści noża, jak i krótszą długość części tnącej, jednak na rozprawie świadek opisał nóż, którym dysponował A. P. w mieszkaniu W. M. podając podobnie jak pokrzywdzeni, iż miał długość około 15 cm, ciemną rączkę, szerokość ostrza około 2 cm. Nadto świadek podał, podobnie jak wskazywali K. P. i H. B. opisując napastnika, że wówczas A. P. był ubrany w ciemne ubranie. Poza tym, według H. N., A. P. wyszedł do mężczyzn około godz. 16, 00, kiedy to w mieszkaniu M. nie było już alkoholu do picia. Oskarżony jednak niczego ze sobą spowrotem nie przyniósł. Świadek przeczył też, aby widział, że oskarżony przekazał ojcu swój nóż. Wskazał, że gdy przyjechali policjanci, A. P. wyciągnął mały kozik, jednak to nie był to ten sam nóż, którego oskarżony używał wobec ojca. W konfrontacji z M. W. świadek podał, że oskarżony wyszedł z mieszkania bez noża, a także podał, że M. W. był obecny w mieszkaniu, gdy A. P. powiedział, że załatwił dwóch mężczyzn (k.382v-384, 385v-386). Wprawdzie **M. W.** wykluczał, aby słyszał to oświadczenie oskarżonego (k. 126), to niemniej jednak już w śledztwie pierwszy raz słuchany, jeszcze jako podejrzany w swojej sprawie, opisał, podobnie jak H. N., że A. P. w mieszkaniu W. M. pokłócił się z ojcem. Świadek wówczas ten wskazał, że widział jak oskarżony podawał ojcu pod stołem nóż, i co znamienne, opisał go jako nóż z czarną rączką (k. 77).

Wskazać zatem należy, że zasadniczo zeznania świadka H. N. co do istoty były nie tylko konsekwentne, ale też i nieodosobnione. Niejasności w relacji H. N. dotyczyły zaś tego czy A. P. opuszczając mieszkanie do dwóch starszych mężczyzn, posiadał przy sobie nóż. Jednakże analiza pierwszych zeznań świadka prowadzi do wniosku, że w rzeczywistości nie widział wówczas czy oskarżony nóż wynosił z domu, a jedynie tego się domyślał. Jednakże to nie przeczy temu, że w rzeczywistości A. P. wyszedł z nożem do pokrzywdzonych, mając go schowany w sposób niezauważony przez świadka.

Sąd zauważył również, że H. N. twierdził, że po zejściu na podwórze, z udziałem dwóch nieznanymi mężczyzn, nie widział przekazywania przez oskarżonego noża swojemu ojcu. Jednakże, zdaniem Sądu, świadek mógł takiego

zachowania oskarżonego po prostu nie zauważyć. Gdyby bowiem ta szczególna okoliczność nie zaistniała, bez wątplenia świadek M. W. by o niej nie wspominał w swych zeznaniach.

W pozostałym zakresie stwierdzić trzeba, że H. N. nie miał powodów przedstawiać przebieg zdarzenia niezgodne z prawdą, a niekorzystnie dla A. P.. Obaj mężczyźni wskazali przecież zgodnie, że między nimi uprzednio nie było konfliktów. Znaczenia dla treści wskazanych wyżej wypowiedzi H. N. nie mogło mieć również to, że jemu także postawiono zarzuty w związku z popełnieniem czynu zabronionego tego samego dnia. Podkreślenia bowiem wymaga, że zarzuty postawione świadkowi nie pozostawały w związku z zarzutami dotyczącymi rozboju na K. P. i H. B., a zatem obciążając oskarżonego, świadek w żaden sposób nie łączył swojej ewentualnej odpowiedzialności karnej.

Z zeznań H. N. wynika zatem, że tworzą one całość z relacją pokrzywdzonych, co do działania wobec nich przez napastnika nożem i co do tego, że napastnikiem tym był A. P.. Nie może być bowiem dziełem przypadku, że oskarżony wyszedł na to samo podwórko, na którym K. P. i H. B. - mężczyźni w średnim i starszym wieku, mieli zostać zaatakowani nożem, posiadając przy sobie to narzędzie, a następnie pochwalił się, że wyrządził krzywdę właśnie dwóm mężczyznom. Przy czym, jak wynikało z zeznań H. N., oskarżony miał opuścić mieszkanie W. M. około godz. 16,00, a przecież H. B. również podał, że do zajścia doszło około godz. 16, 00 (k. 513v), zaś K. P., że w godz. około 15,00 - 16,00 (k. 557v).

Jak wskazano wyżej Sąd uznał, że zeznania H. N. co do samego faktu dysponowania przez A. P. w dniu 7 czerwca 2012 roku w mieszkaniu W. M. nożem korespondują z pierwszymi relacjami **M. W.** złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Sąd zwrócił przy tym uwagę na to, że podczas kolejnych swych wypowiedzi już jako świadek, zarówno w śledztwie, jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym M. W. stwierdził, że nie wie co oskarżony przekazywał swojemu ojcu pod stołem, a w mieszkaniu W. M. nie widział noża, zaś A. P. w jego obecności nie wychodził z mieszkania (k. 126v, 384v). Dodatkowo przed Sądem wskazał, że A. P. nie kłócił się tam z ojcem (k. 385).

Odnosząc się do rozbieżności w swych relacjach M. W. twierdził, że policjant pisał co chciał protokołując jego przesłuchanie, a następnie świadek utrzymywał, choć treść wyjaśnień pochodzi od niego, to nie on podpisał się pod pierwszym protokołem z postępowania przygotowawczego, ponieważ on podpisuje się skrótem. Z kolei co do następnego protokołu jego przesłuchania, to podtrzymał jego treść oraz przyznał, że on sam się podpisał na nim pełnym nazwiskiem, ponieważ tak polecił mu policjant. Tłumaczył, że oskarżony nie przekazywał ojcu noża, bo on sam z uwagi na jego rozmiary zauważyłby to. Z kolei w konfrontacji z H. N. podtrzymał, że nie widział, aby oskarżony przykładał swojemu ojcu nóż do szyi a także, że nie widział, aby oskarżony wychodził z mieszkania W. M. (k. 385v-386).

W ocenie Sądu, tłumaczenia te nie mogły zostać zaakceptowane przez Sąd jako nielogiczne, zwłaszcza, że świadek nie uzasadnił dlaczego w śledztwie pierwszy raz słuchany wskazywał na przekazywanie przez oskarżonego ojcu, w ukryciu, noża. Zauważenia wymaga, że M. W. składając pierwszy raz relacje występował jako podejrzany do swojej sprawy, a zatem niewątpliwie był skupiony na materii jej dotyczącej, stąd za niewiarygodne uznać należy, że w innym zakresie miałby podejmować trud podawania okoliczności niezgodnych z prawdą i to obciążających oskarżonego. Tym bardziej, że jak wynikało z wyjaśnień A. P., nie pozostawał on w konflikcie z M. W..

Ponadto za całkowicie sprzeczne z zasadami racjonalnego myślenia uznać należy twierdzenia M. W. o tym, że nie on podpisał się pod protokołem swego pierwszego przesłuchania pełnym nazwiskiem, w sytuacji, gdy w następnym protokole tak uczynił, a tego podpisu nie kwestionował. Fakt podpisania się przez oskarżonego na kwestionowanym przez niego protokole potwierdził zresztą policjant **J. C.** (k. 411v).

Wskazać również trzeba, że w mieszkaniu, gdzie przed zajściem i po zajściu przebywał A. P., znajdował się także **W. M.**. Słuchany jako podejrzany wskazywał, że gdy w jego mieszkaniu pili wódkę P., M. W., H. N. i A., którego nazwiska nie pamięta, on sam stracił świadomość i nie wie dlaczego przyjechała tam policja (k. 84-85). Ponownie składając oświadczenie w sprawie stwierdził nadto, że nie widział, aby A. P. przekazywał swojemu ojcu jakiś nóż i nie wie czy A. P. wychodził z jego mieszkania w czasie spożywania alkoholu (k. 128v-129). Na rozprawie świadek zeznał również, że nie widział, aby A. P. groził ojcu nożem. Tłumaczył, że pytał A. o to czy ktoś wychodził z jego mieszkania i stąd wie,

że A. P. go nie opuszczał. Natomiast świadek nie pamiętał czy widział jak E. P. wychodził z jego mieszkania, twierdził natomiast, że między P. nie miało miejsca przekazywanie noża (k. 386v-387, 387v).

Analiza tych wypowiedzi prowadzi do wniosku, że w istocie, choć świadek utrzymywał, że A. P. miał nie wychodzić z jego mieszkania do czasu zatrzymania go przez policję, to w rzeczywistości świadek w tym zakresie, jak i podobnie co do momentu opuszczenia mieszkania przez ojca oskarżonego, nie posiadał wiedzy, a to z uwagi na spożyty wówczas alkohol i utratę świadomości. Wobec tego, również jedynie za podjętą nieudolną próbę obrony oskarżonego uznać trzeba twierdzenie świadka, że w jego mieszkaniu P. nie przekazywali między sobą noża. O tym, że w istocie świadek znajdował się w takim stanie w swoim mieszkaniu, iż mógł nie spoznać pewnych okoliczności mówił zaś także **H. N.** (k. 387v).

Natomiast nic w tym zakresie nie wiedział **G. D.**, który wskazał, że gdy on był u W. M., nie było tam H. N. i M. W., przebywał tam 10-15 minut i opuścił mieszkanie jeszcze przez E. P.. Podał też, że w jego obecności nikt nie przekazywał nikomu noża. Nadmieniał, że z uwagi na to, że toaleta znajduje się poza mieszkaniem W. M., nikt z obecnych w jego mieszkaniu nie zwraca uwagi, gdy ktoś wychodzi na zewnątrz (k. 130-131, 384).

Z kolei ojciec oskarżonego **E. P.** przeczył, aby kłócił się w mieszkaniu W. M. z synem oraz, aby syn przykładał mu tam nóż do szyi i aby syn przekazał mu tam jakikolwiek nóż (k. 72v, 413).

Jednakże wskazać należy, że świadek nie miał żadnego interesu w tym, aby te okoliczności potwierdzić nie tylko z uwagi na chęć obrony syna przed odpowiedzialnością karną, ale też z uwagi na ewentualną obawę przed zarzuceniem mu poplecznictwa na rzecz syna. Jak zaś wskazano wyżej, zarówno pokrzywdzony K. P., jak i świadkowie H. N. i M. W. nie mieli żadnego powodu bezpodstawnie pomawiać A. P. o niezastniałe zachowania.

Zważyć zatem należy, że zeznania wskazanych świadków tworzą logiczny, zborny opis zajścia, wskazujący na to, że to A. P. jest sprawcą rozboju na K. P. i H. B..

Na uwagę jednak zasługuje, że zachowanie oskarżonego dotyczyło nie tylko samego rozboju na pokrzywdzonych, ale też - jak wynikało z ich zeznań - oskarżony podczas omawianego zdarzenia spowodował u nich obrażenia ciała.

Jak podał **H. B.**, sprawca dwa razy ugodził go nożem w lewą rękę nieco wyżej łokcia oraz ugodził go też raz w dolną okolicę pleców, po lewej stronie (k. 5-6, 108v-109, 512v, 513v). Natomiast **K. P.** zeznał, że napastnik zadał mu dwa ciosy w górną, środkową część pleców (k. 2-3, 113v-114, 557v). Obaj mężczyźni, bezpośrednio po zdarzeniu widzieli też u siebie nawzajem ślady krwi na odzieży w miejscach, które zostały zranione nożem.

Stwierdzeniu o zranieniu pokrzywdzonych nożem nie stała przy tym na przeszkodzie okoliczność, iż w miejscu zdarzenia podczas oględzin nie zaobserwowano żadnych plam koloru brązowego (k. 8, 207), mogących pochodzić z krwi pokrzywdzonych, skoro jak wynikało z ich wypowiedzi po zadanych im ciosach, mężczyźni salwowali się natychmiast ucieczką.

Okoliczność doznania obrażeń ciała przez pokrzywdzonych w dniu 7 czerwca 2012 roku znajduje natomiast potwierdzenie w dokumentacji medycznej ze Szpitala (...) w C., gdzie pokrzywdzonym udzielano pomocy medycznej (k. 138-173).

Dokonując zaś oceny obrażeń ciała pokrzywdzonych, **biegła z zakresu medycyny sądowej A. W.** stwierdziła, iż K. P. doznał obrażeń ciała w postaci dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran kłutych pleców: jednej zlokalizowanej poniżej kąta lewej łopatki i drugiej w linii łopatkowej prawej na wysokości 9-10 żebra, z uszkodzeniem w obrębie ich kanałów, które nie penetrowały do jam opłucnej mięśni. Według biegłej, charakter, rozległość i umiejscowienie tych uszkodzeń ciała wskazują, że spowodowały one naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas do 7 dni (k. 174-176). Natomiast H. B. doznał w ocenie biegłej, dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran: klutej klatki piersiowej po stronie lewej oraz dwóch ciętych lewego ramienia, przy czym charakter,

rozległość i umiejscowienie tych uszkodzeń ciała wskazują, że spowodowały one naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni (k. 174-177).

Opinię tą Sąd uznał za w pełni wiarygodną - jako jasną, zrozumiałą, fachową i rzetelną, a przy tym sporządzoną stosownie do wymogów procedury karnej, przez osobę posiadającą ku temu niezbędne kwalifikacje i uprawnienia.

Jak wskazano zaś wyżej, z opinii tej wynika również jednoznacznie, że obrażenia ciała, których doznali K. P. i H. B. zostały im zadane narzędziem w postaci noża.

Przechodząc do subsumcji prawnej zachowania oskarżonego stwierdzić należy, że przestępstwo rozboju określone przepisem art. 280 § 1 k.k. polega na kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo przez doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Natomiast kwalifikowanym rozbojem, w myśl art. 280 § 2 k.k., jest posługiwanie się przez sprawcę przy jego popełnieniu bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo współdziałanie z osobą, która takim przedmiotem posługuje się.

Ze wskazanych wyżej dowodów dotyczących opisu działania oskarżonego, polegających na przykładaniu noża do szyi H. B. oraz zadawania ciosów nożem temu pokrzywdzonemu oraz K. P. wynika, że oskarżony wobec tych osób używał niebezpiecznego narzędzia w postaci noża. Natomiast z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby A. P. stosował inne środki do uzyskania mienia to jest w postaci doprowadzenia pokrzywdzonych do stanu nieprzytomności lub stanu bezbronności.

Sąd uznał, że działania A. P. wobec żadnego z pokrzywdzonych nie stanowiły doprowadzenia do stanu bezbronności, a na co oskarżyciel powoływał się w stawianemu oskarżonemu zarzucie. Zważyć bowiem należy, że doprowadzenie pokrzywdzonego przez napastnika do takiego stanu winno być rezultatem takich oddziaływań fizycznych na osobę pokrzywdzonego, które nie będąc ani użyciem przemocy wobec osoby, ani groźbą jej natychmiastowego użycia, jak również nie doprowadzając pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności skutecznie pozbawiają go możliwości podjęcia działań skierowanych przeciwko zaborowi mienia (por. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1994 r. w sprawie II KRn 59/94, W.. 1994, Nr 11, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 marca 1991 r. w sprawie II AKz 9/91, KZS 1991, Nr 4, poz. 14). Przy tym stan bezbronności oznacza nie sam brak chęci stawiania oporu, lecz taką sytuację, w której ofiara nie ma wręcz fizycznej możliwości stawiania oporu wskutek braku siły (np. obezwładnienie ofiary poprzez zastosowanie środków farmakologicznych, chemicznych itp.) lub braku swobody ruchów (np. związanie) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1975 roku w sprawie II KR 286/74, OSNKW 1975, Nr 7).

Jak zaś wskazano wyżej, zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonych polegały na stosowaniu wobec nich przemocy, poprzez posługiwanie się wobec nich nożem, zaś innego rodzaju zachowania, nie będące stosowaniem wskazanego środka, nie miały miejsca.

Nadto Sąd stwierdził w odniesieniu do czynu popełnionego przez A. P. na szkodę K. P. i H. B., iż pomimo wielości pokrzywdzonych działaniem oskarżonego, dopuścił się on jednego przestępstwa rozboju kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k., a nie jednego rozboju i jednego usiłowania rozboju.

W myśl art. 13 § 1 k.k. odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Niewątpliwym jest, iż w zakresie dotyczącym H. B., z uwagi na to, że oskarżony zabrał temu pokrzywdzonemu piwo, czyn A. P. stanowił dokonanie rozboju. Jednakże co do K. P., z uwagi na to, że oskarżony nie zdołał zrealizować swojego zamiaru w postaci uzyskania mienia kosztem tego pokrzywdzonego, jego zachowanie stanowiło usiłowanie popełnienia rozboju.

Jednakże stosownie do treści art. 11 § 1 k.k. jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo.

Zgodnie zaś z poglądem przyjętym w orzecznictwie, jedność czasu i miejsca, w którym została dokonana zbrodnia rabunku w stosunku do dwóch różnych osób, nie pozwala na zakwalifikowanie tego czynu jako dwóch odrębnych przestępstw. Zachowanie będące zewnętrznym przejawem jednego impulsu woli stanowi jeden czyn, niezależnie od liczby skutków tego zachowania oraz liczby naruszonych norm. Istotne jest, by sprawca w tym samym czasie, w tym samym miejscu, w stosunku do tego samego dobra podejmował zachowania mieszczące się w tym samym celu. W takiej sytuacji, zachowania te winny podlegać kwalifikacji z przepisu ustawy karnej, który najbardziej odpowiada treści zdarzenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 kwietnia 2011 roku w sprawie II AKa 80/11, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku rok 2011, Nr 2, poz. 2, str. 163).

Gdy w tym samym zjściu, jednolitym co do czasu, miejsca, akcji uczestników sprawca zabiera mienie kilku osobom, popełnia jeden rozbój, a nie kilka, bowiem stanowi to jeden czyn podjęty z jednym zamiarem uzyskania korzyści majątkowej od pokrzywdzonych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1978r. w sprawie IV KR 269/78, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 października 1996 r. w sprawie II AKa 250/96, OSA 1998, nr 4, poz. 22, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 stycznia 2001r. w sprawie AKa 142/00, Biuletyn (...) Prawnej rok 2001, Nr 4, i z dnia 12 kwietnia 2005 roku w sprawie II AKa 63/05, KZS z 2005 roku, NR5, poz. 40, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 września 2008 roku w sprawie II AKa 207/08, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku rok 2010, Nr 1, poz. 3).

Stwierdzenia zatem wymaga, że celem oskarżonego wobec K. P. i H. B. była chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, a to w postaci pieniędzy i piwa, niezależnie od osoby czy osób, od których miał je uzyskać.

Wobec tego, Sąd uznał, że zachowanie oskarżonego winno być zakwalifikowane jako rozbój z art. 280 § 2 k.k.

Zważyć jednak należało, że oskarżony swoim zachowaniem spowodował obrażenia ciała u pokrzywdzonych, naruszające czynności narządów ich ciała i powodujące rozstrój ich zdrowia na czas do 7 dni.

Wskazać zaś należy, że życie i zdrowie są chronione art. 280 § 1 k.k. w aspekcie narażenia na niebezpieczeństwo, natomiast przepis ten nie obejmuje skutku w postaci naruszenia któregokolwiek z tych dóbr. Wobec tego, gdy w związku z rozbojem dochodzi do wywołania przez sprawcę skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia określonego stopnia, to konieczna jest kumulatywna kwalifikacja prawna obejmująca zarówno rozbój, jak i spowodowane obrażenia ciała (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 roku w sprawie III KK 262/09).

Tym samym Sąd uznał, iż czyn oskarżonego winien obejmować także kwalifikacją prawną art. 157 § 2 k.k., dotyczący spowodowanych przez niego pokrzywdzonym obrażeń ciała.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że **A. P.** poprzez to, że w dniu 7 czerwca 2012 roku w C. przy ul. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posługując się nożem zażądał od H. B. i K. P. wydania pieniędzy oraz piwa, a następnie przykładając H. B. nóż do szyi zażądał wydania pieniędzy w nieokreślonej kwocie oraz piwa, po czym zabrał mu w celu przywłaszczenia jedną butelkę piwa marki (...) wartości 2 złotych, a także grożąc użyciem noża i uderzając nożem w lewą rękę i plecy H. B. oraz w plecy K. P. zażądał wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wydania pieniędzy przez pokrzywdzonych, przy czym na skutek zadanych ciosów H. B. doznał rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej oraz dwóch ran ciętych ramienia lewego, a K. P. doznał dwóch wymagających opracowania chirurgicznego ran klutych pleców: jednej zlokalizowanej poniżej kąta lewej łopatki, drugiej w linii łopatkowej prawej na wysokości 9-10 żebra z uszkodzeniem w obrębie ich kanałów, co spowodowało u pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, dopuścił się przestępstwa z **art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.**

W zakresie drugiego z zarzucanych czynów z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., stwierdzenia wymaga, że A. P. przyznał się tylko co do znieważenia funkcjonariuszy Policji przecząc natomiast, aby groził im pozbawieniem życia.

Te jego twierdzenia znalazły odzwierciedlenie tylko w zakresie wyzwick kierowanych wobec policjantów z Komendy Powiatowej Policji w **C. R. S. i M. C. (1)**, którzy zgodnie zeznali, że A. P. w czasie kiedy oni podejmowali w mieszkaniu W. M. czynności służbowe, związane z ustaleniem sprawcy rozboju na K. P. i H. B., on sam wyzywał ich obelżywymi słowami i groził im pozbawieniem życia. Ponadto jak wskazali M. C. (1) i R. S., M. C. (1) z uwagi na to zachowanie oskarżonego oraz ze względu na to, że pasował on do rysopisu sprawcy rozboju, postanowił doprowadzić A. P. na Komendę Policji, w związku z czym poinformował oskarżonego o tym, że zostanie zatrzymany. Używając siły fizycznej, wyprowadzili go na podwórko, a za nimi wyszli W., N. i M., którzy znajdowali się w tym mieszkaniu. Wszyscy, łącznie z oskarżonym, zaczęli grozić im pozbawieniem życia, wyzywać ich wulgarnymi słowami, aby uniemożliwić umieszczenie A. P. w radiowozie. Wówczas jeden z mężczyzn poszczuł na nich swoim dużym psem. Wówczas oni odsunęli się od oskarżonego, M. C. (1) wyjął gaz i wycelował nim w psa, który następnie uciekł. W tym czasie A. P. wyjął nóż spod kurtki i kierując nim w ich stronę zaczął im grozić pozbawieniem życia. Wówczas odsunęli się od oskarżonego, M. C. (1) uprzedził o możliwości użycia broni, wyjął pistolet i przeładował, a oskarżony uciekł do mieszkania, z którego został wyprowadzony i zamknął się w nim. Wówczas M. C. (1) wezwał wsparcie innych policjantów, co spowodowało, że oskarżony otworzył drzwi. Po zabranii oskarżonego na komendę, przeszukano mieszkanie, w którym się ukrył i znaleziono nóż przy piecu. **M. C. (1)** wskazał, że groźba oskarżonego wzbudziła w nim obawę jej spełnienia z uwagi na zachowanie oskarżonego z użyciem noża oraz okoliczność, że obaj mieszkają w **C. R. S.** podał, że obawiał się tej groźby, ponieważ wiedział, że oskarżony zaatakował dwóch starszych mężczyzn, a przy tym zachował się tak wobec umundurowanych policjantów na służbie, wypowiadając groźby i wymachując w ich stronę nożem.

Zeznania świadków były konsekwentne, a przy tym świadkowie ci wskazali, że uprzednio nie mieli konfliktów z oskarżonym. Tym samym nie mieli powodów, aby go bezpodstawnie obciążać. Logicznie uzasadnili też, dlaczego groźby oskarżonego wzbudziły w nich obawę, że mogą zostać spełnione i obawy te uznać należy uzasadnione, zwłaszcza, gdy zważy się, że oskarżony tego rodzaju gróźb używał w ciągu dnia, wobec postronnych osób, co świadczy o jego znacznym tupecie i braku respektu przed funkcjonariuszami Policji.

W zdarzeniu, jak wynikało z zeznań Marcia C. i R. S. udział brali także M. W., H. N. i W. M..

I tak **M. W.** wskazał, że A. P. nie groził policjantom i ich nie wyzywał, chyba, że on sam by wówczas w toalecie (k. 126-127), natomiast on sam widział, że A. P. uciekał przed policjantami, zamknął się przed nimi w mieszkaniu i nie chciał im otworzyć (k. 77v, 126-127). Świadek twierdził jednak, że nie widział zdarzenia z ręcznym miotaczem gazowym ani z psem i nikt policjantom nie groził ani ich nie wyzywał (k. 384v-385). Z kolei **H. N.** podał, że oskarżony wyciągnął przeciwko policjantom mały nożyk, jednak nie był to ten sam nóż, którego używał wobec swojego ojca. Natomiast świadek twierdził, że nie słyszał, aby oskarżony groził policjantom lub ich wyzywał (k. 208-209, 382v-383v). Również **W. M.** utrzymywał, że nikt z jego towarzystwa nie groził policjantom ani im nie ubliżał, a także nie groził im nożem, zaś jego pies tylko biegał po podwórku (k. 85).

Choć zeznania tych świadków były ze sobą zbieżne, to jednak w ocenie Sądu, nie można im dać wiary. Podkreślenia bowiem wymaga, że każdej z tych osób w związku z ich zachowaniem wobec policjantów podejmujących czynności w stosunku do A. P. zostały postawione zarzuty popełnienia przestępstwa, przy czym co do M. W. i H. N. zakończyło się to wydaniem wobec nich prawomocnych wyroków skazujących, zaś co do W. M., który złożył sprzeciw od nakazu karnego go skazującego, sprawa nie jest jeszcze zakończona. Przy czym, co warte zaznaczenia, także M. W. i H. N. w swoich sprawach nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów.

Wobec tego, w ocenie Sądu, nie sposób uznać, aby ich relacje w sprawie A. P. były obiektywne, pozbawione osobistej urazy w związku z zarzuceniem i przypisaniem im popełnienia przestępstw i wykroczeń.

Logicznym jest, zdaniem Sądu, że M. C. (1) i R. S. nie mieliby potrzeby zarówno używania ręcznego miotacza gazowego i broni, jak i wzywania wsparcia innych policjantów, gdyby zarówno oskarżony, jak i jego towarzysze nie wykazywali wobec nich agresji. Brak zaś powodów, dla których świadkowie ci mieliby bezpodstawnie obciążać właśnie oskarżonego.

Zauważyć zresztą należy, że po części ich zeznania znajdują potwierdzenie w przyznaniu A. P. do używania wobec nich wyzwisk.

Przechodząc zatem do oceny prawnej zachowania A. P. pod kątem drugiego zarzucanego mu czynu stwierdzić trzeba, że znieważenie opisane art. 226 § 1 k.k. polega na znieważeniu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Zniewaga może przybierać postać lżenia, wyszydzania, a nawet lekceważenia. Istotą znieważania jest okazanie pogardy, przy czym chroniona przepisem art. 226 § 1 k.k. godność pojmowana jest w sposób zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe.

Stwierdzić zatem należy, że używanie wobec funkcjonariuszy Policji M. C. (1) i R. S. przez A. P. słów wulgarnych i uważanych powszechnie za obelżywe, bez wątplenia pozostawało w związku z wykonywaniem przez nich w dniu 7 czerwca 2012 roku obowiązków służbowych policjanta i dotyczących czynności wykonywanych z uwagi na rozbój na K. P. i H. B., albowiem w tym celu policjanci ci przybyli do miejsca zamieszkania W. M., a przy tym wskazane zachowanie A. P. miało miejsce podczas pełnienia przez policjantów tych obowiązków.

Z kolei za wymuszenie z art. 224 § 2 k.k. odpowiada ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Czynność sprawcza polega tutaj na wywieraniu wpływu na czynności urzędowe określonego organu poprzez użycie przemocy lub groźby bezprawnej.

Stwierdzenia wymaga, że zachowanie A. P. polegające na używaniu wobec policjantów gróźb pozbawienia życia, w tym z użyciem noża bez wątplenia stanowiło groźbę bezprawną wobec tych funkcjonariuszy Policji, a z okoliczności sprawy wynika, że działania te A. P. podjął celem wpłynięcia na nich do odstąpienia od jego zatrzymania.

Jednakże niezależnie od tych ustaleń, w przekonaniu Sądu, A. P. można było przypisać jedynie popełnienie znieważenia policjantów. W pozostałym bowiem zakresie miejsce miała negatywna przesłanka w postaci rei iudicate.

Jak wynika z postanowienia Prokuratora Rejonowego w (...)z dnia 10 sierpnia 2012 roku w sprawie 2 Ds. 366/12 wobec A. P. umorzono wówczas dochodzenie w części o dwa czyny z art. 190 § 1 k.k. polegające na tym, że w dniu 7 czerwca 2012 roku w C. groził R. S. pozbawieniem życia a groźba ta wzbudziła u wyżej wymienionego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona oraz na tym, że w dniu 7 czerwca 2012 roku w C. groził M. C. (1) pozbawieniem życia a groźba ta wzbudziła u wyżej wymienionego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Podstawą tego umorzenia było niepełnienie zarzucanych czynów. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano zaś, że czyny gróźb karalnych kierowanych wobec M. C. (1) i R. S. zawierają się w znamionach czynu również zarzucanego oskarżonemu z art. 224 § 2 k.k. popełnionego na ich szkodę (k. 189).

Wskazać zaś należy, że A. P. zarzucono czyny z art. 190 § 1 k.k., z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. postanowieniem z dnia 8 maja 2012 roku (k. 38).

Tym samym w sprawie w postępowaniu przygotowawczym zostało umorzone postępowanie co do oskarżonego o groźby karalne popełnione tego samego dnia, w tym samym miejscu, wobec tych samych osób tj. R. S. i M. C. (1), co zarzucone aktem oskarżenia A. P. te same groźby wobec tych samych osób, jednak jako funkcjonariuszy Policji.

Wskazać zaś należy, że zakaz prowadzenia postępowania w postaci rei iudicate zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby, nowe zaś postępowanie pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie już zakończonej, a także, gdy jego przedmiot jest częścią przedmiotu osądzonego w sprawie już zakończonej. Przyjęcie odmiennej kwalifikacji prawnej czynu nie otwiera natomiast możliwości ponownego postępowania. Nowe postępowanie nie jest także dopuszczalne w razie uprzedniego, niepełnego rozpoznania sprawy. Powaga rzeczy osądzonej nie pozwala na ponowne prowadzenie postępowania przeciwko tej samej osobie o ten sam przedmiot odpowiedzialności prawnej, innymi

słowy - o ten sam czyn w znaczeniu prawnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 roku w sprawie IV KK 193/11, Prokuratura i Prawo rok 2012, Nr 3, poz. 11).

Zaznaczenia też wymaga, że pojawienie się możliwości wystąpienia przesłanki określonej w treści art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. jest dopuszczalne wyłącznie w wypadku wszczęcia i prowadzenia innego postępowania o ten sam czyn i przeciwko tej samej osobie tylko wtedy, gdy wcześniej była ona podejrzana w rozumieniu art. 71 § 1 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 roku w sprawie IV KK 399/10, KZS rok 2011, Nr 9, poz. 29).

Przy czym przez ten sam czyn rozumieć należy to samo zdarzenie faktyczne, które było już uprzednio przedmiotem osądu, bez względu na jego kwalifikację prawną czy różnice w opisie czynu, jeżeli tylko konkretne okoliczności ustalone w obu postępowaniach odnośnie identyczności przedmiotu przestępstwa, przedmiotu czynności wykonawczej, a także posilkowo miejsca, czasu i okoliczności jego popełniania wskazują na tożsamość czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 roku w sprawie V KK 4/09). Tożsamość czynu nie ulega zmianie przez sam fakt nadania mu innej kwalifikacji prawnej. Przyjęcie odmiennej kwalifikacji prawnej czynu, który pozostaje w swej treści tożsamy z czynem wcześniej osądzonym, nie otwiera bowiem możliwości ponownego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2011 roku w sprawie IV KK 197/11, OSNwSK rok 2011, Nr 1, poz. 2141).

Na uwagę też zasługuje pogląd Sądu Najwyższego, akceptowany przez niniejszy skład Sądu, że jeżeli prokurator dopatruje się niesłusznie w jednym czynie odrębnych czynów i umarza postępowanie co do jednego z nich, to nie jest to tylko wyraz zmiany stanowiska prokuratora co do określenia czynu zarzucanego w kwalifikacji, ale następuje wygaśnięcie prawa do skargi o ten czyn. W sprawie o jeden czyn zasada niepodzielności przedmiotu procesu nie pozwala na "kwalifikowanie" jednego czynu na kilka czynów i orzekanie o niesamodzielnych fragmentach tego przedmiotu. Dlatego umorzenie postępowania o tak wydzielony czyn wyklucza możliwość kontynuowania postępowania co do drugiego z tych wyodrębnionych zarzutów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2006 roku w sprawie IV KK 378/05, OSNwSK rok 2006, Nr 1, poz. 163).

W świetle zatem przedstawionych okoliczności, uznać należy, że taka sytuacja ma miejsce w odniesieniu do A. P. i czynu z art. 224 § 2 k.k.

Wobec tego, Sąd wyeliminował z opisu czynu przypisanego A. P. popełnienie tego czynu.

Sąd Sąd stwierdził, że **A. P.** poprzez to, że w dniu 7 czerwca 2012 roku w C. podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w C. R. S. i M. C. (1) obowiązków służbowych znieważył ich wyzywając słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, dopuścił się przestępstwa z **art. 226 § 1 k.k.**

Sąd uznał też, że co do A. P. nie było okoliczności uchylających czy umniejszających zawinienie. Nie stwierdzono bowiem okoliczności mogących nasuwać uzasadnione wątpliwości co do jego stanu poczytalności podczas zarzucanych mu czynów, a nadto w czasie czynów A. P. był osobą dorosłą, miał zachowaną obiektywną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym.

Przystępując do wymiaru kar jednostkowych oskarżonemu A. P., Sąd miał na uwadze dyrektywy kary opisane art. 53 § 1 i 2 k.k.

Sąd też na mocy art. 280 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. Sąd skazał go na karę **3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności**, a na mocy art. 226 § 1 k.k. skazał go na karę **6 miesięcy pozbawienia wolności**.

Jako okoliczność na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał to, że A. P. był od 2010 roku trzykrotnie karany za czyny z art. 278 § 1 k.k., z art. 178 a § 1 k.k. i art. 286 § 3 k.k. Za czyn z art. 278 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, jednak postanowieniem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 14 lutego 2012 roku zarządzono jej wykonanie (k. 268). Przy czym oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów, w tym przestępstwa podobnego do tego w związku z którym zarządzono wobec niego wykonanie kary

pozbawienia wolności, już po zarządzeniu wykonania kary. A zatem popełnienie przez niego aktualnie ocenianego - poważniejszego czynu, to jest zbrodni rozboju, świadczy zarówno o poczuciu bezkarności oskarżonego, lekceważeniu norm prawnych, ale też jego demoralizacji.

Sąd zwrócił również uwagę, że z wywiadu środowiskowego o A. P. wynika, że oskarżony pod wpływem alkoholu jest agresywny, nigdy nie pracował zawodowo, dwukrotnie podejmował naukę w szkole ponadgimnazjalnej, ale w żadnej z nich nie ukończył pierwszej klasy (k. 122-124).

Poza tym co do obu przypisanych oskarżonemu czynów okolicznością na niekorzyść oskarżonego było popełnienie ich pod wpływem alkoholu.

Analiza sposobu działania oskarżonego przy popełnianiu rozboju prowadzi też do wniosku, że oskarżony działał wobec dwóch pokrzywdzonych, przy czym były to osoby w dojrzałym wieku, które nie mogły podjąć skutecznej obrony przed działaniem oskarżonego. Jednocześnie A. P. spowodował swoim zachowaniem uszkodzenia ciała u obu pokrzywdzonych.

Z kolei co do drugiego czynu Sąd zwrócił uwagę, że oskarżony dopuścił się go w obecności trzech innych osób, wykazując tym samym znaczny tupet. W tym zakresie na korzyść oskarżonego poczytać należało jednak przyznanie do winy i wyartykułowane wobec pokrzywdzonych przeprosiny.

W przekonaniu Sądu, wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe są adekwatne do dużego stopnia zawinienia oskarżonego oraz wysokiej społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów.

Jako karę łączną wobec A. P. Sąd wymierzył **karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności**.

Wymierzając oskarżonemu wskazaną karę łączną Sąd uznał za zasadne zastosowanie zasady absorpcji.

W świetle utrwalonego orzecznictwa sądów powszechnych zastosowanie pełnej absorpcji możliwe jest jedynie wtedy, gdy pomiędzy kolejnymi przestępstwami zachodzi ścisły związek podmiotowy i przedmiotowy oraz czasowo - przestrzenny i gdy z dwóch lub więcej pozostających w zbiegu przestępstw jedno dominuje w ocenie całości zdarzeń.

Zastosowaniu tej zasady sprzeciwia się naruszenie przez sprawcę przestępstwami różnych dóbr chronionych prawem, czy też popełnienie ich na szkodę różnych pokrzywdzonych. Nadto im bliższy jest ten związek tym większe znaczenie zyskuje zasada absorpcji kar, im mniejszy - zasada ich kumulacji.

Zważyć zatem należy, że w niniejszej sprawie w odniesieniu do A. P. doszło do zbiegu poważnego przestępstwa stanowiącego zbrodnię z przestępstwem stanowiącym występki. Nadto między czynami oskarżonego istniał bliski związek czasowy i miejscowy, albowiem przestępstwa te zostały popełnione w krótkim odstępie czasowym wynoszącym do godziny, w S., w tym samym miejscu. Choć między tymi czynami nie zachodzi związek przedmiotowy, bowiem czynami tymi zostały naruszone różne dobra chronione prawem, to jednak zachodził między nimi związek faktyczny, bowiem popełnienie czynu z art. 226 § 1 k.k. powiązane było z chęcią uniknięcia przez oskarżonego odpowiedzialności za zbrodnię rozboju.

W konkluzji zatem stwierdzić trzeba, że wymierzając wobec oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze cel kary łącznej, jakim jest zapewnienie racjonalnego stosowania kary przy zbiegu przestępstw, a jednocześnie kierował się tym, że kara łączna nie może być stosowana jako narzędzie łagodzenia kar.

Sąd uznał, że jedynie kara wymierzona oskarżonemu w powyższym zakresie może spełnić pokładane w niej cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, stanowiąc odpowiednią dolegliwość dla oskarżonego, jak i w zakresie prewencji generalnej, wpływając na kształtowanie społecznie pożądanых postaw.

Tak wyważona kara powinna spełnić cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego przyczyniając się do przestrzegania przez niego w przyszłości porządku prawnego, przekonując o nieuchronności kary za przestępstwa

oraz o braku pobłażliwości organów wymiaru sprawiedliwości dla takich czynów, a w konsekwencji o nieopłacalności popełniania przestępstw.

Na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności z mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczono A. P. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 czerwca 2012 roku do dnia 1 października 2012 roku i od dnia 31 października 2012 roku do dnia 11 kwietnia 2013 roku, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazano zwrócić W. M. dowody rzeczowe w postaci noża stalowego z ząbkami, noża kuchennego z czarną plastikową rękojeścią i butelki po piwie (...) opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 244 akt sprawy pod poz. 1-3.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu orzeczono w myśl § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm., uwzględniając ilość rozpraw, w których obrońca A. P. uczestniczył.

O kosztach sądowych orzeczono w myśl art. 627 k.p.k.